WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 12 Grudnia 1884 roku. № 50 30 Listopada (12 Grudnia) 1884 r.

Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza i przemysłu domowego w Tarnopolu.

(Dalszy ciąg—' Patrz Nr. 49).

Na wystawie w Tarnopolu jednak pszczelnictwo miało jeszcze licznych innych wystawców, z których choć niektórych wymienimy: Gospodarz Jan Biały z Petrykowa przedstawił przedstawił między innemi przyrządami pszczelniczemi, tak zwany ul słowiański. Jest to bezwątpienia najlepszy ul dla pszczół pod każdym względem i dla tego zasługuje na jak największe upowszechnienie. Ula tego za 4 złr. zawsze gotowego można dostać w domu karnym u Brygitek we Lwowie. Zwał on się przedtém „ulem Towarzystwa," a teraz dr. Ciesielski przechrzcił go na „ul słowiański." Ul ten wystawiło też wiele innych jeszcze osób, jak np: Nauczyciel Misiak Leon: dwa ule słowiańskie z przystawkami na zapasowe matki. Henryk Piotrowski z Łysiec: ul słomiany słowiański. Władysław Więckowski z Wiźnicy na Bukowinie: ul słowiański z ramką w ścianie bocznéj na zapasową matkę i t. d.

Żeby o tym ulu, niewątpliwie najlepszym ze wszystkich, dać pewne pojęcie jego wartości, przytoczymy tu list do dra Ciesielskiego napisany pod datą 9 września 1884 r. przez p. Leona Tabęckiego z Sokolec w gubernii Kijowskiéj (ost. poczta Kazalin).

„Stosownie do życzenia, aby każdy wystawca z działu pszczelnictwa dał opis swojéj pasieki, posyłam taki choć w krótkości, pisze pan Tabęcki: Od lat paru zajmuję się pszczelnictwem z wielkiém zamiłowaniem i staram się, żeby corocznie choć o krok daléj postąpić w téj tak korzystnéj gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Zacząłem zajmować się pszczelnictwem najprzód w ulach prostych, to jest bezdenkach, późniéj w ulach ramowych systemu Gebetnera, a od dwóch lat stanowczo przechodzę do uli Towarzystwa czyli słowiańskich, które uważam za najlepsze, i przychodzę do tego przekonania: że pasieka prowadzona w tych ulach i wspierana nieocenionemi radami naszego kochanego *Bartnika* postępowego, który pomiędzy nas braci pszczelarzy tak bezinteresownie rozsiewa najzdrowsze ziarna wiedzy, może dać dobry dochód, który nam sowicie za małą pracę około pszczół wynagrodzi. Obecnie posiadam w méj pasiece 127 pniów, z których 40 jest w ulach Gebetnera, a 87 w ulach słowiańskich. W tym roku prowadziłem gospodarkę przeważnie miodową, używając miodarkę mego własnego pomysłu i otrzymałem czystéj patoki z każdego pnia przeciętnie po 36 funtów (wyraźnie trzydzieści sześć funtów, zatém z 87 ulów słowiańskich, czyli Towarzystwa p. L. Tabęcki otrzymał 3112 funtów miodu. I niechże teraz kto powie jeszcze, że pszczelnictwo umiejętnie prowadzone nie przynosi dochodu!) Miodobranie w tym roku u nas skutkiem ulewnych deszczów bardzo wcześnie ustało. Patoka, którą posyłam na wystawę tarnopolską, jest hreczana, gdyż u nas najwięcéj pszczoły mają miodu z hreczki. Miód pitny jest sycony 10 miesięcy temu. Żałuję bardzo, żem się zapóźno o wystawie tarnopolskiéj dowiedział, gdyż mógłbym nierównie więcéj przedmiotów wystawić."

Tyle z listu p. Tabęckiego. Wracamy znowu do dalszych wystawców: Ks. Antoni Czapelski, proboszcz z Wróblewiec, wystawił kadzidło pokojowe i kadzidło kościelne, wyrobione z kitu pszczelnego. Czyński mający fabrykę pierników w Jarosławiu, wystawił najrozmaitsze gatunki swych przewybornych pierników, które nietylko tu w Galicyi, ale i za granicą wielki odbyt mają, bo też to są trzeba przyznać, wyborowe pierniki. Pawłowski z Czerniowiec na Bukowinie wystawił cztery obok siebie gatunki zagranicznych pszczół, jak pszczoły cypryjskie, włoskie, syryjskie i kaukazkie. Okazy tych żywych pszczół pomiędzy dwiema szybami zamieszczonych, nadzwyczaj były ciekawe i godne widzenia, to też widzowie ciągle je otaczali, przypatrując się i porównywając jedne z drugiemi. Ludwik Puntschert z Tarnopola przedstawił bardzo wiele rzeczy interesujących a tyczących się pszczelnictwa, jak między innemi oryginalny ul z kraińskiemi pszczołami, ul obserwacyjny również z pszczołami i t. d. Teodor Senik kierujący nauczyciel z Tarnopola, o którym już wyżéj nadmieniliśmy, miał też na wystawie prócz miodów bardzo wiele ważnych przedmiotów, jak ul na zapasowe matki z 24 gniazdami, ul Towarzystwa z dnem ruchomém i t. d. Amelia Senik z Tarnopola przedstawiła komposty przyrządzone na miodzie. Nie wspominamy już o wystawionych miodarkach, sztucznéj woszczynie i maszynkach do jéj wyrobienia, oraz o rozmaitych przyborach pszczelniczych, gdyż to przedłużyłoby nad miarę nasz artykuł, a w Nrach 17 i 18 *Bartnika* z r. b. są wymienione nazwiska wszystkich wystawców. Na uwagę zasługuje, że na wystawie w Tarnopolu pszczelnictwo miało bardzo wiele zwiedzających, którzy z ciekawością i zamiłowaniem każdy przedmiot badali; dowodzi to wzrastającego zajęcia się tą ważną gałęzią naszego gospodarstwa.

Zarząd centralny galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego i redakcya *Bartnika* przedstawiły różne bardzo pouczające okazy, jak: Zbiór okazów objaśniających przyrodę i życie pszczół. Ul obserwacyjny pokojowy na trzy ramki słowiańskie. Narzędzia i przybory pszczelarskie. Dzieła i broszury własnego wydawnictwa. Mappa stanu pszczelnictwa w Galicyi. Protokóły sądów bartnych od roku 1628 w oryginale, rękopism już z powodu swego przeszło dwustoletniego wieku niezmiernie cenny. Roczniki *Bartnika.* Ryciny roślin miododajnych do dzieła właśnie teraz zeszytami wychodzącego we Lwowie pod tytułem: *Bartnictwo czyli hodowla pszczół dla zysku*, przez dra T. Ciesielskiego. O dziele tém, którego już I-y zeszyt wyszedł, musimy tu choć pobieżnie coś powiedzieć, gdyż roztworzy nową erę dla postępu naszego pszczelnictwa.

Dzieło *Bartnictwo* wyjdzie w 28 arkuszach druku, w sześciomiesięcznych zeszytach, zaopatrzone przeszło 200 rycinami. Cena pojedynczego zeszytu wynosi wraz z pocztową przesyłką w Austryi 60 ct., w Król. Polskiém 60 kopiejek; w drodze zaś przedpłaty całe dzieło kosztuje w Austsyi 3 złr., w Królestwie 3 ruble. Ponieważ zaś dr. T. Ciesielski swoim nakładem to dzieło wydaje, przeto pieniądze na prenumeratę najlepiéj przesłać pod adresem: „Administracya Bartnika postępowego, Lwów (Galicya). Już samo nazwisko autora jest najlepszą rękojmią dobroci dzieła i jego praktyczności, tém więcéj przytém, że jest ono napisane jasno i przystępnie dla każdego czytelnika, w którym potrafi obudzić zamiłowanie do pszczół i ich pielęgnowania. Autor podaje nietylko to, co najlepsze dzieła traktujące tę gałąź gospodarstwa zawierają, ale produkuje owoc swych samodzielnych przez dzie-

sięć lat czynionych badań i spostrzeżeń, nietylko u siebie ale i w licznych pasiekach członków Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, które dr. Ciesielski jako prezes wspomnianego Towarzystwa corocznie w różnych stronach kraju zwiedzał. Znajdujemy tutaj wiele szczegółów z życia i przyrody pszczoły, które dotąd mylnie lub niedość dokładnie były opisywane, a które autor sam dokładnie zbadał i wyjaśnił. Wielką zaletą dzieła jest to, że uczy przedewszystkiém, jak wyzyskać wrodzoną pracowitość pszczół w sposób najprostszy i najpewniejszy. Z drugiéj strony autor unika i odradza wszelkich prób niepotrzebnych i kosztownych wydatków, które najczęściéj zawodząc, przyczyniały się dawniéj do zniechęcenia pszczelarzy. Dzieło wspomnione uczy wyzyskiwania najkorzystniejszego pszczół w ulach prostych, bez uciekania się do nieludzkiego niszczenia i wybijania tych pożytecznych owadów.

Całe dzieło podzielone jest na cztery główne części, z których: Część I zajmuje się „Przyrodą pszczół,“ to jest budową ciała pszczoły, sposobem jéj życia, zwyczajami, potrzebami ich, jak niemniéj i chorobami. Część II podaje „naukę pielęgnowania pszczół,“ w któréj na podstawie zasad w części pierwszéj podanych, uczy jak pszczoły należy hodować, aby nam przyniosły największy możliwy dochód przy ile można najmniejszych nakładach i zachodzie. Część III. „Użytkowanie produktów pszczelnych,“ gdzie są podane dokładne sposoby użytkowania z miodu, wosku i kitu pszczelnego. Zasługują w téj części na wyszczególnienie przepisy robienia różnych napojów owocowo-miodowych, ponieważ tak są uproszczone, że każdy przy ich pomocy może sobie dowolnie przerabiać wszelkie owoce w połączeniu z miodem na napoje zdrowe i smaczne, jak ci wszyscy przyznawali, którzy ich probowali na tarnopolskiéj wystawie. Cześć IV. „Rośliny pożytek pszczołom przynoszące,“ objaśnione dokładnemi drzeworytami, który to przedmiot dotąd niewiele był obrabiany. W dodatku pomieścił dr. T. Ciesielski: 1) Sześć tak zwanych sekretów bartnych. 2) Kalendarz bartniczy. 3) Prawa dotyczące hodowli pszczół. Wyjście tego dzieła wpłynie bardzo na rozszerzenie się zamiłowania do pszczelnictwa, oraz do podniesienia i udoskonalenia téj gałęzi krajowego gospodarstwa. Zasady i nauki, które to dzieło podaje, będą jakby punktem wytycznym, przy którym nasi pszczelarze łącząc się w swych usiłowaniach, będą mogli odtąd tém pewniéj i tém korzystniéj pracować dla swojego własnego dobra. a przez to i dla ogólnego pożytku. *(d. c. n.)*

Nieco o jabłeczniku.

(Dokończenie.—Patrz Nr. 48).

Rutyna przywiązuje wielkie znaczenie do odmiany jabłek użytych na jabłecznik. Okoliczność tę godzi się rozpatrzyć. Od czego zależy smakowitość i trwałość jabłecznika? Smakowitość zależy od alkoholu i kwasu. Jabłecznik słaby nie może się sam przez się wyjaśnić, może być kwaśny, jeżeli w czasie jego fermentacyi powstał kwas octowy, ale nie może mieć smaku podobnego do wina. Jabłecznik mocny, choćby z samych tylko jabłek kwaśnych zrobiony, nie będzie cierpki ani nudny i będzie miał woń przyjemną. Woń dobrą może mieć tylko jabłecznik mocny. Sok jabłek nie zbogacony cukrem, nie dostarczy nigdy jabłecznika dosyć mocnego, trwałego i wonnego. Dobór jabłek ma o tyle znaczenia, o ile do jabłek ubogich w cukier dodane zostaną obfitsze w cukier, i do mających wiele garbnika, ubogie w ten przetwór. Bez dodatku cukru powstaje z wszelkich jabłek napój miły dla osób do niego przywykłych a nudny dla tych, którzy pragną mieć dobre tanie wino. Ta sama odmiana jabłek, wychowana w dwóch lub więcéj różnych okolicznościach, położeniach, gruntach i przy różném nawożeniu da różne owoce, w jednych większe, w drugich mniejsze, w jednych wcześniejsze, w drugich późniejsze. Kto chce większe ilości jabłecznika wytwarzać, nie może poprzestawać i ograniczać się na upodobanych sobie odmianach jabłek. Baczyć trzeba, aby sok użyty na jabłecznik zawierał potrzebną ilość cukru, nie więcéj nad ¼% garbnika, mniéj niż 1% kwasów owocowych i był wolny od mętów pochodzących z owoców nadgniłych.

Ilość cukru, którą do soku dodać trzeba, zależy od jakości soku. Przepisy ogólne, oznaczające półtora lub dwa funty cukru na kwartę soku są bezzasadne. Sok, który ma 1% lub więcéj kwasów owocowych, lub więcéj nad 1% garbnika trzeba rozwodnić. Znajdujący się rodzimie lub sztuką, czyli przez rozwodnienie doprowadzony do powyższéj obfitości w kwasy owocowe i garbnik, trzeba zmierzyć cydrometrem Vivien'a, aby się dowiedzieć jaką ilość cukru dodać potrzeba, iżby po skończonéj fermentacyi 5% alkoholu zawierał.

Jeżeli jest obawa, że sok nie zawiera dosyć zasobu na ferment, trzeba na sto kwart soku dać pół łóta przednich drożdży. Jakiemi drożdżami sok zaprawiony został, takiéj fermentacyi dozna. Jeżeli drożdże były czysto alkoholiczne, nastąpi fermentacya winna. Przeciwnie, jeżeli w użytych drożdżach prócz fermentu alkoholicznego był zarodek fermentacyi mlecznéj, śluzowéj i octowéj, powstaną prócz fermentacyi alkoholicznéj, fermentacya mleczna, śluzowa i o tyle octowa, o ile powietrze ma przystępu do cieczy fermentującéj.

Zestawmy nakoniec powyższe rozpatrywania w kilka pytań i odpowiedzi.

1) Dla czego wypada myśleć na seryo o fabrykacyi jabłecznika, przechodzącéj rozmiar roboty na potrzebę domową?

O fabrykacyi jabłecznika w większym rozmiarze wypada myśleć dla tego, że ten przemysł jest naturalny, rolniczy i dwustronnie potrzebny. Najprzód dla korzystniejszego niż dotąd zużywania owoców, które są i których przybywać będzie skutkiem szybkiego teraz postępu naszego sadownictwa i w ogóle ogrodnictwa. Powtóre dla zaspokojenia potrzeby taniego wina. W każdym przypadku wino dobrze zrobione z naszych owoców, może w smaku i woni nic ustępować winu winogronowemu krymskiemu i kaukazkiemu, a być tańsze od tamtych. Czas jest pozbyć się przesądu, że dobrego wina tańszego mogą dostarczyć tylko winogrona, a koniaku tylko destylacya wina; prawdopodobnie mogą wszystkie owoce tańszego szampana dostarczyć. Winnictwo północne ma wielką przyszłość przed sobą.

2) Czy można w téj fabrykacyi naśladować rutynę starą i trzymać się małego rozmiaru?

Wyrabianie owocniaku w małym rozmiarze jest bardzo właściwe tam, gdzie jest koniecznością rolniczą, dla spieniężenia winogron, jako płodu rolniczego i niezdatnego do przewozu. W téj potrzebie wystarczają wszystkie domowe czyli chłopskie, rutyniczne sposoby przerabiania. U nas nic nie zmusza rolników do tego przemysłu. W naszych okolicznościach przedstawia on się jako przemysł osobny, podobny do gorzelnictwa i fabrykacyi piwa, mączki i cukru. Dla tego nadaje się do wielkiego rozmiaru i przerabiania owoców kupnych prócz swoich i przez 2 do 3-ch miesięcy. W przerabianiu fabryczném codzienném, można w 10 tygodni małemi naczyniami tysiąc korcy przerobić, a w 19 dni nie byłoby trudno nawet wielkiemi naczyniami przerobić kilkaset korcy.

Stare sposoby nie są dostateczne do otrzymania win dobrych i trwałych z winogron. Gdzie staremi sposobami i bez dodatku cukru otrzymywano sto kwart wina, z téj semej ilości winogron otrzymuje się nowemi sposobami, przez dodatek cukru 150 do 160 kwart dobrego wina.

3) Czy jabłka są najwłaściwszym owocem do przerobienia na wino?

Owoce jabłkowate, czyli jabłka i gruszki są ze wszystkich naszych owoców najtrwalsze i najwłaściwsze do przechowania i przewozu. Dla tego są najmniéj właściwe do przerabiania na owocniaki. Od nich wypada zacząć, bo dla nieumiejętnych najłatwiéj jest uczyć się robienia owocniaków przez naśladowanie dobréj fabrykacyi jabłecznika?

4) Komu przystoi w mowie będący przemysł?

Robienie owocniaków przystoi młodzieży umiejętnéj, skłonnéj do pracy, szukającéj zarobku, nie mającéj go i gotowéj za-

cząć od małego, byle miała przed sobą widok postępu w swym zarobku.

Oczywistém jest, że kwarta wina, mającego 5% alkoholu, wyprodukowana kosztem kilku kopiejek, może być pokupną i dostępną dla wszystkich, a przecież bardzo wdzięczną dla swego fabrykanta.

ROZMAITOŚCI.

Cena jaj w Anglii. Cena kur i jaj podwoiła się w ciągu ostatnich lat 30, chociaż koszta utrzymania kur znacznie się zmniejszyły. W Londynie kosztuje jajko około 9 kop. i trudno jest niezmiernie o krajowe, na które popyt wzrasta z każdym dniem, tak, iż przywóz okazuje się koniecznym; rzeczywiście już w r. 1855 wyniósł 100 mil., w r. 1880 doszedł do 860 mil., a obecnie znacznie przewyższa i tę cyfrę. Wartość przywiezionych jaj przedstawia summę około 25 milionów rubli. *(Hodowca).*

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 6 grudnia 1884 r.

Na początku tygodnia spadł obfity śnieg, który w nocy z poniedziałku na wtorek w ogromną śnieżną zamieć się zamienił, tak, że wszelka kommunikacya drogi żelaznéj przerwaną być musiała i obecnie dopiero w części do zwykłego ruchu doprowadzoną została. Mróz utrzymał się do środy, w tém nagle we czwartek nastąpiła mocna odwilż przy łagodnéj temperaturze i deszczu. Wiatr wiał północno-wschodni, potém północno-zachodni, następnie południowy i wczoraj rozszalał się silnie z zachodu na południo-zachód.

Nowy-York w tym tygodniu chwiał się w codziennych notowaniach pszenicy i w ogólności są takowe od tygodnia nieco niższe. Ostatnie notowanie w miejscu było 83½ centa, przed ośmiu dniami 83. za miesiąc styczeń 82¾ centa, cena mąki nie zmieniła się z 3 dol. 15 c. Zapasy skontrolowane w tym tygodniu powiększyły się znowu więcéj niż o milion buszli z 38,175,000 na 39,250,000 buszli pszenicy i załadowano w tym tygodniu do Europy z atlantyckiego portu Ameryki:

do Anglii	53,000 kw.	(przed tyg.)	43,000 kw.
do Francyi	42,000	„ „	42,000 kw.
do reszty krajów europejskich	14,000	„ „	22,000 kw.
z Kalifornii do Anglii	85,000	„ „	84,000 kw.
do Francyi	20,000	„ „	0,000 kw.

Anglia miała w tym tygodniu powietrze mroźne, potém nastąpiła temperatura łagodniejsza. Targi pszeniczne tamże są mocne, po części także ceny wyższe, kupujący jednak byli wstrzemięźliwi w zakupach. Posiadacze zaś trzymali się przy mocnych cenach. Dowieziono pszenicy angielskiéj w zeszłym tygodniu 69,955 kwr. po przeciętnéj cenie 39 sz. 5 c., w zaprzeszłym tygodniu 64,662 kw. po przeciętnéj cenie 31 sz. 1 c., w tym samym tygodniu 1883 roku 13,469 kw. po przeciętnéj cenie 40 sz. 2 centów. Import z zagranicy wynosił 479,739 centnarów pszenicy, 259,739 centnarów mąki, w zaprzeszłym tygodniu 445,280 centn. pszenicy, 281,423 centn. mąki, w tym samym tygodniu roku zeszł. 981,059 centn. pszenicy, 331,539 centn. mąki.

Londyn telegrafował z poniedziałkowego targu: angielska pszenica o ½ do 1 sz. drożéj niż w zeszłym tygodniu, obca o ½ do 1 sz. wyżéj w cenie. W przybyłych ładunkach ceny mocne. Mąka ospale. We środę: pszenicy ceny stałe, niezmienione, przybyłe ładunki pszenicy poszukiwane dla potrzob krajowych; mąka ospale. Liwerpol we wtorek: pszenica i mąka 1 penny drożéj. Hull: angielska pszenica 1 sz. obca ½ do 1 sz. drożéj. Leith we środę: pszenica 1 sz. drożéj w cenie, wszystkie inne artykuły ceny słabe. We Francyi targi pszenicy pozostały spokojne, ceny niezmienione. Paryż dla pszenicy i mąki ceny prawie ospałe. Belgia bez zmiany, lecz bez interesu. Hollandya poszła w cenie dla pszenicy o 1 gulden wyżéj, dla żyta spadły ceny o 2 guld. Ren pozostał w cenach pszenicy i żyta prawie niezmieniony. Austro-Węgry droższe ceny płaciła dla pszenicy, i Berlin osiągnął w ciągu tygodnia 1 markę w cenach pszenicy; za to obniżył ceny żyta o 1 markę na tonnie. Nasz targ dla pszenicy był w tym tygodniu słabiéj dowieziony niż kiedykolwiek, po większéj części spowodowany przerwaną kommunikacyą w skutek wyż pomienionéj niepogody. Przez kilka dni ograniczała się podaż do pojedynczo przybyłych ładunków wyłącznie krajowéj pszenicy i obrot całego tygodnia wynosił też tylko 500 ton, w czém mieści się już kilka partyj ze śpichrzów. Usposobienie w ogólności dla tego artykułu było mocne, i obfitsze dowozy znalazłyby też dobrą chęć kupna po stałych cenach, mianowicie dla krajowego towaru na potrzeby konsumcyjne, i za które w skutek małéj podaży osiągnięto lepsze ceny od 2 do 3 marek na tonnie. Na końcu płacono za krajową jarą obsadnią 136 fun. 144%, 134 f. 145, 137 f. 146, czerwono-pstrą porosłą 130 f. 147, pstrą obsadnią 124 f. 135, pstrą porosłą 126 f. 141, dobrą pstrą 128 do 131 f. 148 do 150, jasno-pstrą 133—128 f. 143—150, wysoko pstrą 126 f. 148, wysoko pstrą szklistą 130—133 f. 152—154, za polską na tranzyt szklistą porosłą 128 f. 134, jasną 163 f. 138, jasno-pstrą 126 f. 143, wysoko pstrą 127, 128 f. 150, białą 126 f. 180, za rossyjską na tranzyt girkę chudą 125 f. 126, dobrą girkę 126 f. 131, pstrą obsadnią 124 f. 123, jasno-pstrą 126 fun. 145 mr. za tonnę. Tarmina tranzyt styczeń-luty płac. 137, luty-marzec płac. 138, kwiecień-maj 142½, 143, żąd. 143, ofiar. 142½, maj-czerwiec płac. 144½, 175½, żąd. 145½, ofiar. 145, czerwiec-lipiec płac. 147, 148, żąd. 147½, ofiar. 147.

Żyto w miejscu utrzymało się w cenie, lecz było również dla tych samych przytoczonych powodów tylko słabo w tym tygodniu dowiezione, dla tego też tylko 230 ton sprzedano. Płacono za 120 f. krajowe 125, za polskie na tranzyt 115, 116, wyborowe 117, zu rossyjskie chude 156 mr. za tonnę Termina kwiecień-maj dolnopolskie płac. 120, żąd. 119½, tranzyt płac. 119½, żąd. 119.

Jęczmień w miejscu utrzymał się w tym tygodniu w cenie i przyniósł krajowy duży 112 f. 135, 118 f. 144, drobny 109 do 113 f. 126, rossyjski na tranzyt podług gatunku 100 f. 100, 101 f. 102, 103 f. 103, 104 i 106 f. 104, 105 f. 107, 107 f. 108, 109 f. 109, 110 f. 109, na paszę 98/99 mr. za tonnę.

Groch w miejscu polski na tranzyt sprzedawano podług gatunku po 110, 112, rossyjski na tranzyt na paszę po 116 mr. za tonnę.

Otręby pszenne w miejscu rossyjskie z rewersem grube kupowano po 4,15 średnie po 3,90, 3.95 i 4,05 mr. za centnar.

Okowita w miejscu wzmocniła się w cenie w tym tygodniu i w poniedziałek sprzedawano po 40 mr., potém po 40,75 mr. za 10,000 litrów%, ofiar. 40,50 mr.

Zapasy zboża.

	1 grud. 1884	1 listop. 1884	1 grud. 1883 r.
Pszenicy	225563 ton	26849 ton	27109 ton
Żyta	2724 ton	3284 ton	3446 ton
Jęczmienia	479 ton	2312 ton	1727 ton
Owsa	13 ton	173 ton	568 ton
Grochu	654 ton	140 ton	287 ton
Rzepiku i rzepaku włącznie gdańskiego młyna olejnego	1243 ton	1195 ton	471 ton
Grochu szablastego	68 ton	73 ton	126 ton
Kúkurydzy	26 ton	37 ton	20 ton
Wyki	5 ton	—	17 ton
Żółtek	40 ton	—	25 ton.

Wysłano z portu gdańskiego w miesiącu listopadzie 10,400 ton pszenicy, 3108 t. żyta, 161 t. grochu, 2529 t. jęczmienia, 47 ton rzepaku, ogółem w tym roku 64,759 ton pszenicy, 14,216 t. żyta, 2472 ton grochu, 6674 t. jęczmienia, 1220 t. owsa, 2258 ton

rzepaku; o tym samym czasie 1883 r. 158,186 t. pszenicy, 38,499 t, żyta, 7740 t. grochu, 18,447 t. jęczmienia, 1402 ton owsa, 2495 ton rzepaku.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austr. 166,65, rossyjskie 214,15. Kr. term. weks. Warsz. 218,40.

Sobota dnia 6 Grudnia.

Powietrze wilgotne. Odwilż. Wiatr zachodni.

Pszenica w miejscu znalazła na dzisiejszym targu niejaki popyt, mianowicie dla lepszych i wyborowych gatunków po pełnych cenach, kupiono 300 ton, między tém zeszłoroczněj pstréj ze śpichrzów 140 ton. 127/8 fun. po 140 mr. za tonnę. Płacono oprócz tego za krajową jarą 136 f. 145, czerwoną 130 fun. 148, pstrą obsadnią z zapachem 123 f. 138, dobrą pstrą 122 fun. 150, jasną 125 f. 145, jasno-pstrą 130 f. 151, wysoko pstrą i szklistą 126 f. 148, 133 f. 154, za polską na tranzyt jasną wadliwą 126 f. 142, jasno-pstrą 125 f. 148, wysoko pstrą 126, 128, 130 fun. 151 i 152, za rossyjską na tranzyt białą 131 f. 153 mr. za tonnę. Termina tranzyt styczeń-luty ofiar. 136½, luty-marzec żąd. i ofiar. 139, kwiecień-maj żąd. 142½, ofiar. 142, maj-czerwiec żąd. 145, ofiar. 144½, czerwiec-lipiec żąd. 147½, ofiarowano 147. Cena regulacyjna 137.

Żyto w miejscu ceny mocne. Obrot 100 ton. Płacono za 120 fun. podług gatunku krajowe 124, 126, za polskie na tranzyt 115½, 116, 117 mr. za tonnę. Termina kwiecień-maj dolno-pols. żąd. 119½, tranzyt żąd. 118. Cena regulacyjna 124, dolnopolskie 117, tranzyt 116.

Jęczmień w miejscu ceny mocne i przyniósł krajowy duży 110 f. 135, 113 f. 141, z zapachem 116 f. 120 mr. za tonnę, rossyjski na tranzyt 108 f. 108, obsadni 103 f. 101 za tonnę.

Groch w miejscu krajowy do gotowania kupowano po 141, 145, polski na tranzyt średni po 132½ mr. za tonnę.

Okowita w miejscu płac. 41 mr., ofiar. 40,75 marek.

Rossyjskie banknoty: Berlin 214.15, Gdańsk 215,15.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 6 grudnia 1884 r.

Temperatura w ubiegłym tygodniu znacznie się podniosła, nastąpiła wielka odwilż, a obecnie bardzo łagodne mamy powietrze. Żegluga morska zdaje się już zamknięta, a czynnik ten niemały wywiera wpływ na handel zbożem.

W handlu zbożowym mocniejsza wyrabia się tendencya, a to nietylko z powodu zimna, lecz i dla projektowanéj podwyżki cła od zboża. Z Ameryki nadchodziły w początku tygodnia wyższe za zboże a niższe kursa za mąkę. Wywozy amerykańskie wynosiły 214,000 kwr., podniosły się więc o 23,000 kw. w stosunku do poprzedniego tygodnia, do 122,000 kw. w równym czasie roku zeszłego; mimo to w obec bezustannie wzrastających zapasów kontrolowanych (visible supply) wywozy te są stosunkowo nieznaczne. Zapasy wzrosły na 38,175,000 buszli + 1,600,000 w stosunku do tygodnia poprzedniego a do 32,250,000 buszli w równym czasie roku zeszłego. Tymczasem zapasy te prawdopodobnie się nie zwiększą, gdyż mróz wstrzymuje spław zboża do placów portowych. W Anglii lepsze zapanowało usposobienie, handel pszenicą więcéj był ożywiony, a ceny się podniosły, mimo zwiększonych dowozów. We Francyi pomyślnie się rozwijał handel mąką a usposobienie się wzmocniło. Do zwyżki cen pszenicy głównie podwyżka cła się przyczyniła. Targi belgijskie były ożywione, handel pszenicą był przy dobrych cenach dość wielki; żyto zaś, którego zaofiarowanie się zwiększyło, stale w cenie się utrzymywało. Nie tyle pomyślny był przebieg targów holenderskich, dowozy żyta z Rossyi były znaczne, a ztąd zbyt tylko przy obniżonych cenach był możliwy; na inne gatunki zboża zaś mało zważano. Nad Renem panowała cisza; obroty pszenicy były słabe, a ceny żyta obniżyły się z powodu większego dowozu. Targi południowo-niemieckie pozostają bez zmiany, tylko zaofiarowanie gotowego ziarna się zwiększa, a na późniejsze termina brak sprzedających. W Saksonii obroty były spokojne. Na targach austryackich i węgierskich słaba panowała tendencya. Na placach północno-niemieckich początkowo słabe, następnie zaś mocne panowało usposobienie a to dla tego, że obecnie już płynące ładunki z powodu mrozu nie będą mogły dojść do miejsca przeznaczenia.

Na naszym placu dowozy były niewielkie, a chęć do kupna przy stałych cenach była dobra. Otręby żytnie i pszenne, a szczególnie kuch lniany bardzo są żądane, a dowozy tychże nader małe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	120—133 fun.	120—140 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 „	130—140 „
krajowa zdrowa	126—133 „	140—145 „
jasna z wyrostem	120—126 „	140—145 „
„ zdrowa	128—133 „	145—150 „
Żyto transito	110—128 „	110—116 „
„ krajowe	115—122 „	120—122 „
„	123—128 „	122—126 „
Jęczmień rossyjski		110—130 „
„ krajowy		115—135 „
Owies rossyjski		115—130 „
„ krajowy		115—130 „
Groch na paszę		120—130 „
„ kuchenny		140—160 „
„ Victoria		160—180 „
Kuch rzepakowy		120—124 „
Kuch lniany		144—150 „
Otręby pszenne		80— 82 „
Otręby żytnie		80— 85 „
Koniczyna czerwona	za centnar	30— 45 „
„ biała	„	40— 60 „

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie. Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	30¼	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,65	przy kursie 205
wbeczkach kontrak.loco	35		0,87	
na grudzień	35		0 87	
na grudzień-styczeń	35		0,87	
na luty-marzec	35		0,87	
na kwiecień-maj	35		0,87	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj sz. klientelli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku; prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	215.60	Mrk.
Pszenica grudzień	154 00	„
kwiecień-maj	162.75	„
New-York	83.00	„
Żyto loco	140.00	„
grudzień	130.50	„
kwiecień-maj	139.75	„
maj-czerwiec	140.00	„
Olej rzepakowy, grudzień	51.30	„
kwiecień-maj	52.50	„
Okowita loco	43.60	„
grudzień-styczeń	43.90	„
kwiecień-maj	45.30	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 30 Ноября (12 Декабря) 1884.